

Sygn. akt IV Ca 710/20

POSTANOWIENIE

Dnia 29 września 2021 r.

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie IV Wydział Cywilny – Odwoławczy

w składzie następującym: Przewodniczący – sędzia Michał Marcysiak

po rozpoznaniu w dniu 29 września 2021 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z wniosku E. B.

z udziałem (...) S.A. z siedzibą w L., I. S. i A. W.

o ustanowienie służebności przesyłu

na skutek apelacji uczestniczki – (...) S.A. z siedzibą w L.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Wołominie

z dnia 20 listopada 2019 r. sygn. I Ns 741/16

postanawia:

oddalić apelację.

Sygn. akt IV Ca 710/20

UZASADNIENIE

Apelacja uczestnika była bezzasadna.

Sąd Okręgowy podziela dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne oraz ocenę dowodów i przyjmuje je za własne, jako że świetle uzasadnienia zaskarżonego postanowienia, jak i całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, nie budzą one wątpliwości Sądu Okręgowego.

Jak wynika z uzasadnienia apelacji, zarzucając Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., uczestnik kwestionuje wyłącznie ocenę dowodu w postaci protokołu nr (...) z 24 lutego 2016 r. W pozostałym natomiast zakresie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie dotyczy oceny konkretnych dowodów, jak i nie wskazuje na poczynienie przez Sąd Rejonowy konkretnych ustaleń faktycznych w sposób błędny, w związku z tym, już tylko z tego względu, w tej części, zarzut ten był bezzasadny. Co się zaś tyczy błędnej oceny dowodu w postaci wyżej wskazanego protokołu, to zarzut ten został uzasadniony tym, że zdaniem uczestnika Sąd Rejonowy „bezzasadnie pominął” ten dowód, przy czym swoje stanowisko uczestnik wywodzi z tego, że dokument ów zawiera „datę pewną powstania spornych urządzeń”, natomiast „wątpliwym jest, aby pamięć ludzka była w stanie zapamiętać konkretną datę wybudowania urządzeń”. Zwrócić jednak należy uwagę, że Sąd Rejonowy nie pominął tego dowodu. Dowód z tego dokumentu został przeprowadzony. Wyjaśnić przy tym należy, że zgodnie z art. 243⁽²⁾ k.p.c. dokumenty znajdujące się w aktach sprawy lub do nich dołączone stanowią dowody bez wydawania odrębnego postanowienia. Z kolei, jak stanowi zdanie drugie tego przepisu, pomijając dowód z takiego dokumentu, sąd wydaje postanowienie. Postanowienia takiego Sąd Rejonowy nie wydał. Natomiast w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia Sąd Rejonowy w sposób rzeczowy i przekonujący ocenił moc dowodową tego dokumentu, wskazując, że w oparciu o zeznania świadka M. Ś.

ustalił, że dokument ten nie dotyczy odcinka linii, której elementy znajdują się w granicach nieruchomości opisanej we wniosku. Sąd Rejonowy przytoczył treść zeznań tego świadka, w których świadek ten wprost wskazywał na tę okoliczność, przytaczając racjonalne wyjaśnienie. Z kolei w apelacji uczestnik w żaden sposób nie odniósł się do wyводу poczynionego w tych zeznaniach i nawet nie próbował podważyć rozumowania, którym kierował się świadek, a w ślad z nim Sąd Rejonowy. W oderwaniu od wyводу Sądu Rejonowego zarzucił natomiast, że „jest to jedyny dokument zawierający datę pewną powstania spornych urządzeń”. Tak postawiony zarzut nie mógł wobec tego odnieść żadnego skutku. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga bowiem wykazania, że dokonując oceny dowodów sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Dla skuteczności zarzutu naruszenia ww. przepisu nie wystarcza zatem samo stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. Skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając.

Sąd Rejonowy nie mógł również naruszyć art. 232 k.p.c. „poprzez przyjęcie, że uczestnik nie wywiązał się z obowiązku udowodnienia okoliczności, z których wywodzi skutki prawne, tj. okoliczności, że doszło do zasiedzenia służebności (...), podczas gdy w toku postępowania uczestnik szczegółowo wskazał, argumentował i udowadniał okoliczności potwierdzające jego wnioski i twierdzenia”. Naruszenie tego przepisu przez sąd jest bowiem wykluczone i to niezależnie od przedmiotu postępowania cywilnego i konkretnego układu procesowego, jaki w nim zaistniał. Przepis ten, określając reguły rozkładu ciężaru dowodu, stanowi niejako procesowy „odpowiednik” art. 6 k.c. Wyraża zasadę kontrydiktoryjności, zgodnie z którą ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego i to strony, a nie sąd, pozostają dysponentem toczącego się postępowania i one ponoszą odpowiedzialność za jego wynik (wyr. SN z 7.5.2008 r., II PK 307/07, Legalis; wyr. SN z 7.10.1998 r., II UKN 244/98, OSNAPiUS 1999, Nr 20, poz. 662). Przepis ten nie stanowi wobec tego podstawy wyrokowania sądu i z tego względu nie może mieć wpływu na poprawność wydanego przez sąd rozstrzygnięcia (wyr. SN z 15.2.2008 r., I CSK 426/07, Legalis). Adresatem komentowanej normy są strony, a nie sąd. Już tylko z tego względu nie mogło dojść do naruszenia tego przepisu przez Sąd Rejonowy.

Sąd Rejonowy nie naruszył również art. 234 k.p.c. „poprzez przyjęcie a limine braku dobrej wiary po stronie uczestnika, w następstwie poczynienia ustaleń sprzecznych z zebrany materiał dowodowy”. Sąd Rejonowy przekonująco uzasadnił bowiem (strona 8. uzasadnienia), dlaczego domniemanie dobrej wiary, uregulowane w art. 7 k.c., zostało w niniejszej sprawie podważone, a ocenę tę Sąd Okręgowy w całości aprobuje.

Odnosząc się do tego zagadnienia, mieć należy na uwadze, że w ostatnim czasie, w orzecznictwie Sądu Najwyższego, trafnie przyjmuje się, że domniemanie objęcia w posiadanie nieruchomości na cele przesyłowe w dobrej wierze (art. 172 w związku z art. 7 k.c.), może zostać zakwestionowane nie tylko na skutek konkretnej inicjatywy dowodowej pochodzącej od uczestnika postępowania sprzeciwiającego się stwierdzeniu zasiedzenia, lecz także w następstwie oceny całokształtu ustalonych okoliczności sprawy, w tym w drodze domniemań faktycznych (uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2020 r. sygn. V CSK 178/19).

Jak wynika z uzasadnienia apelacji uczestnik wywodzi, że nie było zasadnym przyjęcie, że podważone zostało domniemanie dobrej wiary w chwili wejścia jego poprzednika w posiadanie nieruchomości na cele przesyłowe, skoro inwestor legitymował się pozwoleniem na budowę urządzeń przesyłowych na tej nieruchomości. Jak bowiem podniósł uczestnik, zgodnie z art. 29 ust. 5 ustawy z 1974 r. Prawo budowlane, w brzmieniu obowiązującym w dacie wybudowania spornych urządzeń, pozwolenie na budowę mogło być wydane jednostce organizacyjnej lub osobie, która wykaże prawo do dysponowania nieruchomością. W ocenie uczestnika oznacza to, że ówczesni właściciele nieruchomości „wyrazili zgodę na posadowienie na ich gruncie urządzeń przesyłowych”. Na poparcie swojego stanowiska uczestnik powołał się na poglądy wyrażone w uzasadnieniach postanowień Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2012 r. sygn. II CSK 120/12 i z dnia 4 lipca 2014 r. sygn. II CSK 551/13. Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela jednak stanowisko odmienne, wyrażone np. w uchwale Sądu Najwyższego z 20 listopada 2015 r., sygn. III CZP 76/15. W myśl tej uchwały wybudowanie na cudzej nieruchomości urządzeń

przesyłowych przez korzystające z nich przedsiębiorstwo po uzyskaniu decyzji wydawanych w procesie budowlanym nie rozstrzyga o możliwości zakwalifikowania posiadania nieruchomości, na której te urządzenia zostały posadowione, jako wykonywanego w dobrej wierze. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że „zgodnie z art. 29 ust. 5 ustawy z dnia 21 października 1974 r. - Prawo budowlane (Dz.U. Nr 38, poz. 229 ze zm.; dalej: „prawo budowlane z 1974 r.”), obowiązującej od dnia 1 marca 1975 r. do dnia 31 grudnia 1994 r., wydanie pozwolenia na budowę wymagało uprzedniego wykazania przed organem administracji prawa do dysponowania nieruchomością, na której miały być przeprowadzone roboty budowlane. Tytułem takim mogła być nie tylko własność czy użytkowanie wieczyste, ale także uprawnienie wynikające z użytkowania, czy ze stosunku obligacyjnego (najem, dzierżawa). Z wydania pozwolenia na budowę na podstawie prawa budowlanego z 1974 r. nie można jednak wyprowadzić pewnych wniosków co do tego, że inwestor w dacie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę miał tytuł do dysponowania nieruchomością oraz o rodzaju tego tytułu. Na tej podstawie można co najwyżej wnioskować, że organ administracji publicznej prowadzący postępowanie o wydanie pozwolenia na budowę przypisał inwestorowi taki tytuł, gdyż była to dla niego jedna z przesłanek warunkujących uwzględnienie wniosku o wydanie żadanego pozwolenia. Oznacza to, że o rodzaju tytułu prawnego inwestora do dysponowania nieruchomością organ administracji publicznej właściwy w sprawie o wydanie pozwolenia na budowę powinien wypowiedzieć się nie w rozstrzygnięciu, lecz co najwyżej w uzasadnieniu decyzji, w związku z objaśnieniem przesłanek jej wydania. Trzeba podkreślić, że dla organu administracji publicznej tytułem inwestora do dysponowania nieruchomością w rozumieniu art. 29 ust. 5 prawa budowlanego z 1974 r. nie musiała być wcale służebność o treści służebności przesyłu, zwłaszcza, że taki tytuł inwestora musiałby powstać z zachowaniem warunków określonych w art. 245 k.c.. Nie sposób przyjąć, żeby inwestor mógł powołać się przed organem właściwym do wydania pozwolenia na budowę na przysługiwanie mu na cudzym gruncie służebności o treści służebności przesyłu, gdyby oświadczenie właściciela nieruchomości o ustanowieniu tego prawa zostało złożone bez zachowania określonych w tym przepisie wymagań co do formy. Uprawnienie do dysponowania nieruchomością na cele inwestycyjne mogło jednak wynikać ze stosunku obligacyjnego między inwestorem a właścicielem nieruchomości, a o istnieniu takiego stosunku może świadczyć na przykład to, że właściciel nieruchomości, po doręczeniu mu decyzji o pozwoleniu na wybudowanie urządzeń przesyłowych na jego gruncie nie kwestionował przesłanek, które leżały u podstaw jej wydania i nie wnosił od niej dostępnych mu środków zaskarżenia. W konkluzji swoich rozważań Sąd Najwyższy stwierdził, że „posiadacz, który wie, że dysponuje decyzją wydaną w procesie budowlanym, która nie może wykreować tytułu do cudzej nieruchomości w postaci służebności o treści służebności przesyłu, nie może być uznany za posiadacza służebności w dobrej wierze, a więc takiego, który w sposób usprawiedliwiony, choć błędny, jest przekonany, że jego posiadanie służebności jest legalne. O takim zakwalifikowaniu posiadania służebności mogłyby świadczyć inne okoliczności ustalone w konkretnej sprawie, ale nie samo to, że posiadacz służebności uzyskał decyzję o pozwoleniu na budowę i na jej podstawie wznosił urządzenia, których legalnemu utrzymywaniu na gruncie ma służyć zasiadywana służebność”.

Podzielając w całości stanowisko zaprezentowane w tej uchwale (w której uzasadnieniu zawarto również krytykę orzeczeń Sądu Najwyższego przywołanych przez uczestnika), należało przyjąć, przy uwzględnieniu także wywodów poczynionych przez Sąd Rejonowy, że w okolicznościach niniejszej sprawy domniemanie dobrej wiary (art. 7 k.c.) należało uznać za podważone. Z tych względów Sąd Rejonowy nie naruszył ani art. 29 ust. 5 ustawy z dnia 21 października 1974 r. Prawo budowlane, ani przepisów prawa materialnego w postaci art. 7 k.c. w zw. z art. 292 i w zw. z art. 172 k.c. oraz art. 305 (1) k.c., 305 (3) k.c. i art. 305 (4) k.c. stwierdzając, że zarzut zasiedzenia służebności nie jest zasadny.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił apelację uczestnika.

Zarządzenie: odpis postanowienia wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi uczestnika – (...) S.A. z siedzibą w L..

Warszawa, dnia 8 listopada 2021 r.